

Przeglądając stronę internetową katowickiego kina "Rialto" , znaczącego punktu na mapie kulturalnej Śląska, trafiłem oczywiście na jej część opisującą historię tego przybytku X Muzy. Chciałem przypomnieć sobie, w których latach odbywały się wspomniane na tym blogu KONFRONTACJE.

Ze zdziwieniem, chociaż nie tak wielkim, spostrzegłem jeszcze jeden przykład totalnej amnezji skwapliwych zwolenników tezy, iż w PRL-u to tylko ciemne chmury, ZOMO ganiające kobiety w 7 miesiącu, bida z nędzą, ciemnota i emeryci ganiający do śmietników, aby zdążyć przed szczurami. No i oczywiście mężczyźni Patrioci w konspirze demolujący reżim lub się do tego przygotowujący.

Historia kina od jego powstania w 1913 do 1945 opisana jest z pieczołowitością, posuniętą nawet do roli Urzędu Skarbowego w zmianie nazwy kina.

Lata ciemności, imperium zła, opisane są dokładnie jednym zdaniem: „W latach powojennych (Rialto) pełniło rolę kina repertuarowego, chętnie odwiedzanego przez mieszkańców Katowic”.

Oczywiście słowotok powraca natychmiast przy opisywaniu „lat ostatnich”. Żenada.

Szanownej Dyrekcji Kinoteatru wskazuję, iż znam co najmniej kilka osób spoza Katowic, którzy chętnie, mimo grasujących band komunistycznych, odwiedzali wtedy „RIALTO”.

(dane adresowe do wiadomości posła, 11 kwietnia 2011 r.)
